KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

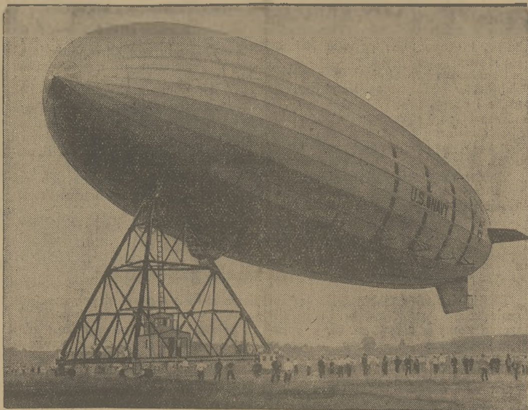
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. SOSNOWIEC, CZWARTEK 6 KWIETNIA 1933 ROKU. Nr. 96.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

KATASTROFA STEROWCA „ACRON"



Admirał Mossel, szef floty powietrznej Stanów Zjednoczonych, który poniósł śmierć w katastrofie „Acronu", na którym się znajdował.



„ACRON" NA MASZCIE ZAKOTWICZONY.



Pierwszy oficer załogi „Acron", który znajdował się na pokładzie „Acronu" i zginął w katastrofie.

Tragiczny bilans

NOWY JORK, 5.4. Ostatecznie dokonany bilans strat w katastrofie sterowca marynarki amerykańskiej „Acronu" wykazuje, że z 77 osób załogi uratowano zaledwie 4, reszta zginęła w falach morskich, razem m szczątkami sterowca, którego mimo poszukiwań, nie udało się wśród wzburzonych wód oceanu odnaleźć.

Bezskuteczne poszukiwania

Poszukiwaniom, które przeprowadzało 20 okrętów wojennych marynarki amerykańskiej oraz liczne eskadry płatowców, działających w bardzo szerokim promieniu, przeszkadzała gęsta mgła, która zalegla nad obszarem katastrofy.

Jeden z okrętów wyłowił zwłoki komendanta sterowca Mc. Corda i kpt. Mc. Lellanda.

Wśród zaginionych znajduje się 70-letni szef amerykańskiego lotnictwa morskiego, admirał Moffatt, wraz ze swoimi adjutantami.

Istnieje przypuszczenie, że powłoka balonu, zatrzymawszy nieco jeszcze gazu, unosi się na powierzchni wód, zagnana przez huragan o setki kilometrów od miejsca wypadku.

Wstrząsający opis katastrofy

Wyratowany kpt. Wiley po odzyskaniu przytomności udzielił wyjaśnień, pozwalających ostatecznie ustalić przyczyny i przebieg tragicznej katastrofy.

Kpt. Wiley mianowicie stwierdza, że sterowiec na wysokości 1.550 m. dostał się nagle w krąg szalonej burzy.

Przez pewien czas okręt powietrzny znajdował się wśród oślepiających błyskawic i huraganu tak szalonego, że stery odmówiły posłuszeństwa.

W czasie wykręcania sterowca w celu wyprowadzenia go z ogniska burzy stery zostały zerwane. Zadecydowało to o losach okrętu. Sterowiec zaczął szybko opadać.

Wyrzucono cały balast i przez pewien czas zdołano utrzymać się na wysokości około 300 m.

Była to jednak tylko przerwa krótkotrwała. Po pewnym czasie sterowiec zaczął opadać szybciej i nic już nie zdołało zatrzymać katastrofy.

Nastąpiło niezwykle silne zderzenie z powierzchnią wzburzonego oceanu. Zarówno siła uderzenia, jak też potężne fale morskie dosłownie zgniotły i poszarpały statek.

Wśród blasku błyskawic ujrzał kapitan załogę, czepiającą się resztek sterowca i gromadki ludzi, usiłujących pływać wśród wzburzonych fal.

Było to ostatnie wrażenie i wspomnienie katastrofy.

Kpt. Wiley podnosi bohaterską odwagę załogi sterowca „Acron", która do ostatniej chwili zachowała całkowitą dyscyplinę i nie poddała się panice.

Orędzie żałobne

W związku z katastrofą okrętu powietrznego „Acron", prezydent Roosevelt wydał orędzie żałobne, w którem określa poniesioną stratę, jako największe nieszczęście narodowe Stanów Zjednoczonych.

Pionowe prądy powietrzne

NOWY JORK, 5.4. Dalsze poszukiwania szczątków sterowca „Acron" podjęto w dniu dzisiejszym. Znany meteorolog Kimball wyraża przekonanie, że „Acron" padł ofiarą pionowych prądów powietrznych, które mogły uszkodzić metalowy szkielet i zmusić sterowiec do opuszczenia się. Kierownik laboratorjum aeronautycznego wyraża przekonanie, że „Acron" porwany był przez gwałtowny wir powietrzny, wytworzony przez zetknięcie się dwu burz, nadciągających z rozmaitych stron.

Szczątki sterowca

LONDYN, 5.4. Z Nowego Jorku donoszą, że parowiec "George Washington" nadesłał depeszę iskrową, w której stwierdza, że napotkał na szczątki sterowca „Acron" pod 39 stop. 31" szerokości i 74.12" długości. Śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy nie dało dotychczas konkretnych rezultatów. Wydaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że sterowiec wpadł w sferę gwałtownych burz i był przez huragan zepchnięty na powierzchnię oceanu. Hipoteza, jakoby powłoka sterowca była naruszona przez piorun, który spowodował pożar, nie znajduje potwierdzenia w kołach fachowych. „Acron" był wypełniony niepalnym gazem helem, co wyłącza możliwość pożaru. Według dotychczasowych wiadomości, liczba ofiar w ludziach wynosi siedemdziesiąt kilka.

SERJA KATASTROF

STEROWIEC „J. 3".

NOWY JORK, 5.4. Przy poszukiwaniu okrętu „Acron" uległ katastrofie sterowiec marynarki amerykańskiej „J. 3".

Katastrofa została spowodowana zbytniem opuszczeniem się okrętu i zderzeniem się z powierzchnią oceanu.

Z pośród 7-miu ludzi załogi uratowano 5. Komendant sterowca, kpt. Cummings, został wyłowiony z wody, lecz po kilku godzinach zmarł.

„E IX" PĘKŁ NA DWOJE

PARYŻ, 5.4. W parę godzin po wstrząsającej katastrofie sterowca amerykańskiego „Acron" podczas gwałtownej burzy uległ katastrofie największy francuski balon sterowy typu półsztywnego „E. IX" o pojemności 10.000 m. sześc. W czasie lądowania wskutek wielkiej wichury między Rochefort i Lorient rzuciła sterowiec o ziemię, miażdżąc kabinę. Z 12 ludzi załogi ciężkie rany odnieśli kapitan i jeden kadet.

Sterowiec „E. IX" był oddany z warsztatów do służby dopiero przed paru miesiącami i odbywał podróż ćwiczebną z Rochefortu wzdłuż wybrzeża do Lorientu. Uderzenie o ziemię było tak gwałtowne, że kadłub sterowca pękł na dwie części.

Senat gdański

BĘDZIE ROZWIĄZANY.

WARSZAWA, 5.4. (Tel. wł.) Senat gdański zostanie prawdopodobnie rozwiązany. Stronnictwa zgłosiły już odpowiednie wnioski, które niewątpliwie senat uchwali.

Nowe wybory odbędą się 28 maja i dadzą prawdopodobnie większość hitlerowcom.

Silny spadek

MARKI NIEMIECKIEJ.

WARSZAWA, 5.4. (Tel. wł.) Marka niemiecka zarówno w dewizach jak i w gotówce spadła bardzo silnie na giełdzie warszawskiej. W dewizach spadła o 1 zł 15 gr., w gotówce nie chciano robić tranzakcyj.

Albert Kviesis

PONOWNIE PREZYDENTEM ŁOTWY

RYGA, 5.4. Wczoraj sejm łotewski dokonał wyboru prezydenta państwa. Z pośród trzech kandydatów wybrano 52 gł. na 96 posłów obecnego prezydenta Alberta Kviesisa.

Walka hitleryzmu z żydostwem

Wyciskanie żydów z życia kulturalnego Niemiec.

BERLIN, 5.4. — Rozpatrując sytuację, wytworzoną w Niemczech, można stwierdzić, że miesięczny okres rządów Hitlera dokonał już właściwie unifikacji Rzeszy.

We wszystkich krajach związkowych hitlerowcy posiadają absolutną większość i sprawują rządy bezapelacyjnie.

Wpływy wszelkich innych stronnictw, nie wyłączając centrum, a także i niemiecko-narodowego, niesłychanie zmalały i nie mogą się przeciwstawić potężnej zdecydowanej fali hitleryzmu, która zalała współczesne życie Niemiec.

Socjal-demokracja w rzeczywistości jest zniszczona i zdyskredytowana w opinji mas.

Komuniści zdruzgotani ukryli się pod ziemię, przeszli do metod konspiracyjnych.

Hitler jest bezapelacyjnie władcą współczesnej Rzeszy, panuje niepodzielnie nad życiem Niemiec, które też urządza według swoich poglądów. Jak do tej pory, energja dyktatora Rzeszy oraz jego stronnictwa skierowana jest jeszcze na porządkowanie sytuacji wewnętrznej i walkę z żydostwem.

„CZYSZCZENIE" BIBLJOTEK.

Przykładem, jak hitleryzm wdziera się w każdą dziedzinę życia, świadczyć może zarządzenie bawarskiego ministra oświaty, nakazujące „wyczyszczenie" wszystkich bibljotek państwowych, społecznych i szkolnych z książek i druków o charakterze pacyfistycznym i marksistowskim. W tym duchu również mają być wydane zarządzenia, dotyczące reorganizacji szkolnictwa, które winno „wychowywać młodzież w ideałach zdecydowanego nacjonalizmu".

DLACZEGO ODWOŁANO BOJKOT

Co się tyczy walki z żydami, to ze względu na wytworzoną sytuację międzynarodową Hitler postanowił odwołać oficjalną formę bojkotu.

Wyrazem tego ma być ogłoszona likwidacja centralnego komitetu bojkotu żydów w Monachjum. Agendy komitetu zostały przekazane „związkowi walki o prawa stanu średniego".

Jest to posunięcie oficjalne, które ma wytrącić międzynarodowemu żydostwu broń w walce z Niemcami. Poza tym parawanem oficjalnych oświadczeń akcja odżydzania Niemiec będzie prowadzona w dalszym ciągu z nieugiętą konsekwencją i bezwzględnością.

ODŻYDZANIE ŻYCIA DUCHOWEGO.

O ile nawet władze hitlerowskie zdecydują się na pewną tolerancję dla żydów - wielkich kapitalistów w gospodarczem życiu Niemiec, o tyle jednak postanowiono wytępić ich i wycisnąć z życia kulturalnego, odciąć od duchowej twórczości narodu niemieckiego.

Z całą bezwzględnością przeprowadzono już rugi żydów z teatrów, filmów i sztuki.

Rugom tym uległy nawet tak wybitne osobistości, jak Maks Reinhardt, którego teatr posiada światową sławę.

Usunięto również żydów z przedsiębiorstw kinematograficznych, z radja i prasy.

Wszystkie naczelne stanowiska objęli hitlerowcy, w nielicznych zaś tylko wypadkach niemiecko-narodowi.

Żydów usuwa się również z życia codziennego. Zamknięto im dostęp do lokali publicznych. Adwokatów i doktorów pozbawiono klijenteli chrześcjańskiej.

Hitlerowcy, którzyby utrzymywali jakąkolwiek łączność choćby nawet prywatną, z żydami, są usuwani z organizacyj.

WĘDRÓWKA ŻYDÓW.

Bezwzględność i stanowczość tej akcji daje niewątpliwie rezultaty, o czem świadczy masowy odpływ żydów z Niemiec zagranicę, i to odpływ, nietylko czasowy, ale stały, złączony z likwidacją ognisk domowych i warsztatów pracy, posiadanych w Niemczech.

Bez przesady możnaby powiedzieć, że rozpoczęła się nowa wędrówka narodu żydów, zgłaszających się po wizy.

Wciągu ostatnich tygodni do Francji wyjechało przeszło 30.000 żydów, obywateli niemieckich, do Holandji schroniło się przeszło 4.000. Kilkanaście tysięcy odpłynęło do Belgji, a także do Czech i Polski przybyło parę tysięcy emigrantów żydowskich.

Ubój rytualny

został w Niemczech zniesiony.

BERLIN, 5.4. — Gabinet Rzeszy na posiedzeniu wtorkowem uchwalił szereg nowych ustaw, m. in. w sprawie zniesienia na całym obszarze Rzeszy uboju rytualnego.

Pozatem minister spraw zagranicznych upoważniony został do tymczasowego wprowadzenia w życie w przyspieszonem tempie dwustronnych umów handlowych z krajami zagranicznemi.

Według nowego rozporządzenia decyzja Reichstagu nie jest potrzebna, a wystarcza porozumienie się ministra spraw zagranicznych z zainteresowanymi ministrami.

Ponadto uchwalono ustawę, obostrzającą kary za zamachy bombowe i inne przestępstwa, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Przewidziano w tych wypadkach karę śmierci. Zarządzenie to motywowane jest powtarzaniem się ostatnio tego rodzaju zamachów, zwłaszcza w Hamburgu.

We wtorkowem posiedzeniu wziął po raz pierwszy udział prezydent banku Rzeszy, Schacht.

Konwersja długów przemysłowych

drogą dekretu Prezydenta

WARSZAWA, 5.4. (Tel. wł.) W sferach rządowych istnieje tendencja konwersji długów przemysłowych. Wierzytelności miałyby być rozłożone na kilka lat prawdopodobnie na lat trzy i oprocentowane w stosunku 6% rocznie.

Podjęto narazie prace przygotowawcze, ale są widoki, że sprawa ta zostanie załatwiona w drodze dekretu Prezydenta.

MORD KAPTUROWY

OFIARĄ DZIENNIKARZ MONACHIJSKI.

WIEDEŃ, 5.4. W miejscowości Holzhausen nad granica austrjacko-bawarską zamordowany został dziennikarz monachijski dr. Pell.

Mordu dokonało 4 osobników, którzy przyjechali samochodem z Bawarji. Dzienniki wiedeńskie przypuszczają, że morderstwa dokonano na podstawie wyroku sądu kapturowego.

Dr. Pell bawił w Holzhause od kilku dni. Wczoraj wieczorem zjawili się u niego 4 wspomniani ludzie, którzy wezwali go, aby powrócił do Monachjum, obiecując, że w razie jego powrotu do Niemiec jego żona i córka będą wypuszczone z więzienia. Dr. Pell wyraził zgodę na powrót do Niemiec, zastrzegając się jednak, że pojedzie tylko koleją.

Po krótkiej sprzeczce napastnicy dali kilka strzałów do dra Pella, kładąc go trupem na miejscu. Jedna kula zraniła kelnera hotelowego.

Po dokonaniu mordu sprawcy, nie zatrzymani przez straż graniczną, zbiegli samochodem przez granicę.

Aresztowania

POSŁA CENTROWEGO.



TOMASZ ESSER.

BERLIN, 5.4. — Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość o aresztowaniu posła i wiceprzewodniczącego Reichstagu Tomasza Essera. Stał on na czele banku rzemieślniczego w Euskirchen, w którym stwierdzono nadużycia pieniężne. Należał on również do zarządu Izby rzemieślniczej w Kolonji, gdzie stwierdzono niedobór w wysokości 1 i pół miljona marek. Równocześnie z Esserem aresztowano 2-ch jego współpracowników pod zarzutem dokonania sprzeniewierzeń i fałszerstw. Po złożeniu wyjaśnień Essera wypuszczono na wolność.



Dwaj piloci angielscy Lord Clydesdale (po lewej) i porucznik Mac Intyre, którzy przelecieli szczęśliwie nad szczytami Mount Everest.

Powrócił do łaciny

W SZKOŁACH SOWIECKICH.

MOSKWA, 5.4. Państwowa rada naukowa ZSRR. opracowała projekt dalszej reformy średnich i wyższych szkół sowieckich będący właściwie nowym etapem powrotu do metod przedrewolucyjnych. Tak więc przywrócona ma być tradycyjna organizacja uniwersytetów, mianowicie podział na 4 zasadnicze fakultety, zamiast istniejących obecnie 12 wydziałów. Pozatem w szkołach sowieckich zostaną przywrócone lekcje łaciny, która będzie wykładana w ostatnich klasach szkół średnich, bądź na pierwszych kursach uniwersytetów. Projekt motywowany jest trudnościami operowania łacińską terminologją przez nieznających języków starożytnych uczniów i studentów sowieckich.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w dwudziestym czwartym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. — Nr. 40047.
75.000 zł. — 53208+.
20.000 zł. — Nr. 66700.
15.000 zł. — N-ry: 78673 78985 129128+ 144247.
10.000 zł. — Nr. 115103.
5.000 zł. — N-ry: 78287 127622 136519.
2.000 zł. — N-ry: 9362 51502 52721 64691 104143 139956 146511.
1.000 zł. — N-ry: 1193 8810 11958 16530 16583 27839 29371 45241 45282 48054 54644 56486 61685+ 66902 68468 68893+ 71416 83544+ 77375+ 79344 83702+ 93018 96396 97986 100719 101114 101444+ 101449+ 107423 116073 123983+ 129652 130124+ 134163+ 141683+ 146880.

Delegat Najwyższej Izby Kontroli

o gdyńskiej działalności inż. Ruszczewskiego.

Na str. 3 zamieszczamy omówienie procesu inż. Ruszczewskiego. Proces ten jest smutnym przyczynkiem do radosnej twórczości. Poniżej w dalszym ciągu podajemy zeznania świadków z wczorajszego dnia rozpraw.

WARSZAWA, 5.4. — W dalszym ciągu trwającego już zgórą dwa tygodnie procesu o panamę pocztową, składa zrana zeznania członek N. I. K., Danek. P. Danek opowiada o przeprowadzanych kontrolach w Gdyni. Jak wiadomo, dwukrotne rewizje N. I. K. nie zdołały na czas wykryć nadużyć. W ogniu pytań obrony członek N. I. K. stara się jakby wykazać, że niewykrycie nadużyć było zrozumiałe, ze względu na okoliczności. Niejpierw N. I. K. nie mogła otrzymać dokumentów, później okazało się, że dokumenty wysłano do Warszawy, a przedewszystkiem nie można było zbadać kwestji 2 miljonów zł., co do których manipulacja znajdowała się w rękach władz pocztowych, a gdy wreszcie N.I.K. zajęła się sprawą stanowczo, okazało się, że już zajmuje się nią sędzia śledczy.

Świadek opowiada, że zasadniczo istnieją dwa rodzaje przekroczeń budżetowych kosztorysów budowli rządowych. Przekroczenie dopuszczalne, na które preliminuje się normalnie 25% jakby normy ustawowej, a pozatem przekroczenia niedopuszczalne.

NI JEDNEGO WYPADKU BEZ PRZEKROCZEŃ.

W mojej praktyce nie spotkałem nigdzie wypadku, ażeby nie było przekroczeń i to przekroczeń powyżej wspomnianych 25%. Normalnie przekroczenia są dwukrotnie i trzykrotnie większe. Jak ma coś kosztować miljon złotych, to kosztuje miljon siedemset tysięcy.

Adw. ŚWIĘCICKI: — Czy może świadek przytoczyć kilka konkretnych wypadków tego rodzaju przekroczeń?

ŚWIADEK: — No, bardzo wiele. Nie mówiąc już o gmachu B.G.K., co do którego trudno mi mówić, bo nie przeprowadzałem kontroli.

OKOŁO 15-TU ROCZNIE.

Na dalsze pytania świadek odpowiada, że wiele faktów zapomniał, dotyczących szczegółów kontroli w Gdyni i oświadcza:

— Od tego czasu miałem 50 spraw, podobnych do Gdyni, około 15-tu rocznie.

— Jakto? — dziwi się adw. Gutman. — Takich samych spraw, jak w Gdyni?

Świadek zmieszany: — Nie, nie w sensie efektu, a w sensie rozmiarów budynków.

Przez cały czas zeznań świadka Danka na twarzy inż. Ruszczewskiego odbywa się pełna ekspresji gra mimiczna. Uśmiecha się litościwie, otwiera szeroko oczy, kiwa głową, jednem słowem, daje wyraz swoim uczuciom.

W dalszym ciągu następuje ciekawy djalog między obrońcą a świadkiem, członkiem N. I. K.

OBROŃCA: — Jakie roboty są najintratniejsze dla przedsiębiorcy budowlanego?

ŚWIADEK: — Żelbetonowe.

OBR.: — Dlaczego?

ŚW.: — Bo tutaj najłatwiej można nie dać materjału, przewidzianego w projekcie, dać mniej żelaza i zamaskować to cementem. Później już nie można tego sprawdzić.

OBR.: — A więc najintratniejsze są roboty, oparte na oszustwie?

ŚW.: — Nie jest to zasada, jest to tylko moje prywatne zdanie co do poszczególnych wypadków.

Następnie przez półtorej godziny na tematy czysto techniczne zadaje pytanie świadkowi inż. Ruszczewski. Kolejno przed sądem staje świadek, drugi członek N. I. K. inż. Rotkiewicz.

Rozprawa trwa. Dzisiaj oczekiwane są zeznania świadka Kotlińskiego, również sprowadzonego do Warszawy z więzienia. Odbywa on karę więzienia 2 i pół lat za nadużycia przy budowie w Gdyni.

ANGLJA A SOWIETY.

Dnia 17 kwietnia upływa termin umowy handlowej, zawartej przed laty pomiędzy Anglją a Sowietami. pod silną presją Labour party, która ze stosunków handlowych z Rosją spodziewała się dla swego kraju olbrzymich korzyści.

Cóż z tego wszystkiego się ziściło? Roczny eksport angielski do Rosji wynosi zaledwo 9 miljonów funtów i to przeważnie na kredyt. podczas gdy Rosja sprzedaje Anglji za gotówkę towarów na blisko 39 milj. funtów rocznie. Nietrudno obliczyć. kto z takiego traktatu handlowego ciągnie korzyści. Dodać jeszcze trzeba, że towary sowieckie. sprzedawane po cenach dumpingowych. znacznie przyczyniły się do podkopania przemysłu i rolnictwa angielskiego, a co zatem idzie. do wzrostu bezrobocia.

Prócz tego cały szereg prywatnych kapitalistów i przedsiębiorstw poniosło na stosunkach z Rosją olbrzymie straty. Wymienimy tu kilka głównych: Mr. Leslie Urquhard, któremu rząd sowiecki winien jest 56 milj. funtów. napróżno domagał się zwrotu chociażby części należnych mu pieniędzy i umarł w tych dniach ze zgryzoty, całkowicie zrujnowany. Angielskie towarzystwo „Lena“ ma do rządu sowieckiego pretensję o zwrot 13 milj. funtów, z których prawdopodobnie nic nie otrzyma. Pomijamy pomniejsze wierzytelności, których jest bardzo znaczna ilość, częściowo są one zagwarantowane przez rząd angielski, który będzie musiał płacić.

Po świetnych nadziejach i nieograniczonem zaufaniu w kołach rządowych angielskich zarówno jak i w sferach finansowych zaszedł zwrot stanowczy: uważają tam rychłe bankructwo Rosji za nieuniknione, londyńska City spodziewa się ogłoszenia przez rząd sowiecki moratorjum dla długów zagranicznych.

Że w tych warunkach wszelkie stosunki finansowe pomiędzy obydwoma państwami ograniczyć się musiały do minimum, jest rzeczą zrozumiałą.

Na dobitkę zaszedł wypadek aresztowania w Moskwie czterech inżynierów angielskich. który w całej Anglji wywołał ogromne oburzenie. O niewinności uwięzionych inżynierów Anglja jest święcie przekonana. bo też i co mogło skłonić ich do uprawiania sabotażu, działania na zgubę Sowietów? O ile taki zarzut miałby pozory jakiegolwiek prawdopodobieństwa, gdyby chodziło o Rosjan, ze sfer emigracji, o tyle nie może on dotyczyć cudzoziemców. którzy udali się do Rosji wyłącznie znęceni obietnicą wysokich płac. których wewnętrzne polityczne sprawy Rosji absolutnie nie obchodzą.

Z drugiej strony rząd sowiecki postępując w ten sposób zraża nietylko wszystkich zagranicznych „speców“, bez których obejść się nie może, ale ryzykuje zerwanie stosunków z Anglją, na których dotychczas doskonale zarabiał.

Jak już donieśliśmy. przedstawiciel Anglji opuścił Moskwę. Czy doprowadzi to w konsekwencji do całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych i zwinięcia obustronnych placówek, dziś trudno przewidzieć. Przypuszczalnie tak daleko sprawy nie zajdą. Natomiast bardzo prawdopodobnem jest, że układ handlowy, którego termin, jak zaznaczyliśmy, upływa 17 b.m., więcej przedłużony nie będzie.

Czy zerwanie z Anglją może być na rękę Sowietom, zwłaszcza w chwili, gdy stosunki sowiecko - niemieckie stanęły na ostrzu noża, jest rzeczą bardzo wątpliwą. Tembardziej niezrozumiałą wydaje się taktyka G.P.U. drażnienia Anglji przez uwięzienie jej obywateli.



LOT NAD MOUNT EVEREST.

Angielska wyprawa lotnicza, mająca na celu zbadanie najwyższego szczytu (8822 m.) górskiego na świecie, Mount Everest w Himalajach, jak doniosły depesze, dokonała szczęśliwie przelotu nad M. E.

Echa radosnej twórczości

w procesie inż. Ruszczewskiego.

Sprawa Gorgonowej przysłoniła sobą drugi znacznie ciekawszy i mający głębsze znaczenie społeczne proces inżyniera Ruszczewskiego, jak mówi się w Warszawie, szwagra b. ministra poczt i telegrafów, a obecnie redaktora „Gazety Polskiej“ Miedzińskiego.

Oskarżony inż. Ruszczewski — to jeden z radosnych twórców budownictwa w okresie radosnej twórczości“. Sprawa, jakich wiele. Kredyty na budowę gmachu poczty w Gdyni **przekroczone o 3.400.000 zł.** Koszt budowy 4.800.000 zł. zamiast miljona i czterystu tysięcy.

Już w czasie budowy minister i pułkownik p. Miedziński zauważył, że coś za dużo pieniędzy trzeba na ten gmach, ale wówczas sprawy tego rodzaju były na porządku dziennym. nie przejmowano się niemi zbytnio. Ceny materjałów budowlanych szły w górę — jak objaśniał min. Miedziński. Wkońcu pokazało się, że szło nietylko o drożyznę materjałów budowlanych, ale **także o łapówki dla Ruszczewskiego.**

Kredyty można było przekraczać, aby papierki były w porządku. O tem uprzedzał min. Miedziński Ruszczewskiego. „Ostrzegał go“ jak wyraża się jeden z dzienników prorządowych, temi słowami:

„Mówiłem do niego, by pilnował się papierków i dodawałem: Jeśli pan wystawi nawet najlepszy gmach, a papierków pan nie będzie pilnował, to zrobią z pana złodzieja, a ja będę miał skandal“.

Przewidywania p. Miedzińskiego okazały się trafne i życzyćby sobie należało, aby ten mąż stanu wszystko równie dobrze mógł przewidzieć (polityka jest sztuką przewidywania), jak koniec karjery Ruszczewskiego. Ten ostatni z pewnością gorzko teraz żałuje, że nie słuchał rad swego doświadczonego zwierzchnika i protektora. **Papierków w porządku nie trzymał,** ani też ex post do porządku ich nie doprowadził.

Enucjacja p. Miedzińskiego, tkniętego proroczem natchnieniem („zrobią z pana złodzieja, a ja będę miał skandal“), grzeszy tylko pewną jednostronnością, ujmując zagadnienie z punktu widzenia osobistego. Ma ono znaczenie ogólniejsze. Następstwem działalności Ruszczewskich są **nietylko przykrości osobiste, ale także coś trochę poważniejszego.** Czy szerokie szafowanie groszem w latach 1927 — 1930 nie jest jedną z istotnych przyczyn, że deficyt budżetowy wynosi dziś miljon zł. dziennie, a ilość bezrobotnych olbrzymia.

Dziś lekkomyślne pobłażanie dla **przekroczenia budżetu o 240% wydaje się czemś nieprawdopodobnem. A jednak to tylko „rzeczywista rzeczywistość“ z przed kilku lat.** Jak szybki i bez litośny jest wyrok historji nad „radosną twórczością“, występującą w procesie Ruszczewskiego w charakterze — głównego oskarżonego.

POLACY W NIEMCZECH

nie potrzebują.... wyszynku.

W związku z pogorszeniem się stosunków bezpieczeństwa na terenie Bytomia władze kierownicze mniejszości polskiej na Bytom i okolicę postanowiły zapobiec systematycznej nagonce i bezustannym napaściom na członków mniejszości polskiej przez skoncentrowanie życia polskiego w „Domu Polskim“ i uzyskanie w tym celu koncesji na wyszynk. Starania te spotkały się ze strony wszystkich zainteresowanych i miarodajnych czynników niemieckich z kategoryczną odmową. Sama sprawa udzielenia koncesji ciągnie się w nieskończoność, przechodząc od instancji do instancji. Ostatnio znalazła się on w gliwickich władzach policyjnych. Władze te zajęły w powyższej sprawie stanowisko zdecydowanie negatywne.

Nader interesujące są tu motywy, na jakich władze oparły swoje stanowisko. Mianowicie odpowiedź prezydenta policji z Gliwic stwierdza, że MNIEJSZOŚĆ POLSKA WYSZYNKU NIE POTRZEBUJE, ponieważ dla wszelkich imprez może ona znaleźć dogodne miejsca na terenie całego miasta Bytomia! Zachodzące sporadyczne wypadki napaści i zakłóceń spokoju w czasie trwania podobnych imprez polskich nie mogą tutaj mieć wpływu na pozytywne ustosunkowanie się do wniosku polskiego!

„Jak nam wiadomo — mówi pismo powyższe — członkowie mniejszości niemieckiej we wschodniej części G. Śląska są skazani na korzystanie z istniejących lokali i miejsc rozrywkowych i w tym względzie nie posiadają żadnych specjalnych uprawnień. że miejscowi (po stronie niemieckiej) właściciele sal naskutek swego stanowiska antymniejszościowego wzbraniają się i odmawiają udzielania sal, trudno pomyśleć. Tego rodzaju zachowanie się nie może w związku z istniejącym obecnie kryzysem gospodarczym, który dotknął wszystkich właścicieli sal bez wyjątku, mieć miejsca“.

Fakt powyższy pozostawiamy bez dalszych komentarzy. Społeczeństwo polskie będzie wiedziało, jakie ma zająć stanowisko, by

Szwajcarja nie wpuszcza

ŻYDÓW Z NIEMIEC.

Federalne władze szwajcarskie wydały rozporządzenie w sprawie niedopuszczenia do stałego osiedlenia się w Szwajcarji Żydów, przybywających z Niemiec. Mają oni prawo jedynie do pobytu czasowego. Wszelkie zajęcia zarobkowe, nabywanie nieruchomości, zakładanie przedsiębiorstw handlowych, przystępowanie do spółek handlowych, są Żydom zabronione. W razie naruszenia powyższych przepisów policja ma rozkaz natychmiastowego interwenjowania i usuwania winnych ze Szwajcarji. Stanowisko rządu szwajcarskiego umotywowane jest przeciążeniem rynku pracy w Szwajcarji.

krzywda, systematycznie wyrządzana naszym rodakom za granicą zachodnią, doznała należytej rekompensaty, a władze polskie będą miały cenną wskazówkę do sposobu załatwiania analogicznych spraw po naszej stronie.

Z DNIA.

NIEZDROWA SYTUACJA ALE W NIEMCZECH.

Sanacyjno - konserwatywny „Czas“ pragnie udowodnić na hitleryzmie, na jakie bezdroża wkraczają Niemcy. Czyni to w artykule zatytułowanym: „Hitleryzm — rząd manji prześladowczej“. Tłumienie parlamentaryzmu, wszelkich zrzeszeń — pełnomocnictwa... „Czas“ pisze:

Niema dziś w Niemczech parlamentu Rzeszy — jest tylko rząd Adolfa Hitlera. Niema parlamentów krajowych — jest tylko rząd Adolfa Hitlera. Niema Izby gospodarczej Rzeszy, niema związków zawodowych, niema wolnych zrzeszeń gospodarczych, ani Izb handlowych czy przemysłowych — na miejsce tego wszystkiego jest tylko rząd Adolfa Hitlera.

W konkluzji zaś maluje, jak hitleryzm nikomu nie ufa:

Jeśli się nie ma zaufania do własnych obywateli, można uważać teror za pożyteczne narzędzie rządzenia. Używanie jego i metody, stosowane w nim są rzeczą gustu i odpowiadają dojrzałości moralnej i politycznej rządzących i społeczeństwa. A jeśli się nie ma zaufania do własnych sprzymierzeńców, lub jeśli właśni sprzymierzeńcy nie mogą nabrać do swego kompana zaufania? Co wtedy — Oto sytuacja rządów hitlerowskich.

Jak widzimy „Czas“ umie się wmyśleć w niezdrową sytuację wewnętrzną w Niemczech.

BOY WYSTĄPIŁ DO BOJU.

Przygotowawcza akcja p. Boya-Żeleńskiego dobiegła końca. „Zgińcie me pieśni, wstańcie czyny moje“, powiedział sobie i przystąpił do założenia Ligi reformy obyczajów, która zaczęła swą działalność od wydania odezwy, wzywając wszystkich, podzielających zapatrywania inicjatorów do współpracy. Znamienny jest przedewszystkiem następujący ustęp:

„Liga ta będzie pozostawała w związku z pokrewnemi organizacjami w innych krajach; jedynie bowiem na gruncie współpracy międzynarodowej można myśleć o rozwiązaniu zagadnień, dręczących dzisiejszą ludność“.

Widać, że „Liga“ p. Boya stanowi cząstkę akcji międzynarodowej. Czy planowana jest współpraca i z Moskwą, odezwa milczy.

A teraz przyjrzyjmy się programowi sympatycznej organizacji. Czytając go, należy dobrze zastanawiać się nad pozornie niewinnemi wyrażeniami, o których treści informują nas publicystyczne wystąpienia p. Boya i jego braci z ducha. Zresztą szereg postulatów mówi za siebie:

„Krzewienie myśli humanitarnej i zasad etyki świeckiej. Reforma wychowania. Prawdziwe równouprawnienie kobiety. Ochrona dziecka. Dążenie do cywilnego ustawodawstwa małżeńskiego. Prawo do macierzyństwa dla każdej kobiety. Ochrona przed niepożądanem macierzyństwem. Tworzenie w całym kraju poradni dla kobiet.

„Skuteczne i racjonalne zwalczanie plagi poronień, a zarazem dążenie do zmiany „przeciwporonieniowych“ paragrafów kodeksu karnego, jako niecelowych i szkodliwych. Uświadomienie seksualne, ochrona od chorób wenerycznych. Zmiana stosunku do prostytucji w duchu abolicjonistycznym (zniesienie reglamentacji). Zniesienie kary śmierci. Porozumienie międzynarodowe między ludźmi o poglądach pokrewnych celom Ligi“.

Oto lista rzeczy, których wedle tego ładnego towarzystwa najgwałtowniej trzeba dziś w Polsce. Wszystko w kąt między rupiecie, byle tylko zrealizować umiłowane przez Ligę... zniesienie reglamentacji prostytucji!

Zapiszcie się do PMS.

UWAGI

Sekwestr lokatornego.

I JAKIE Z TEGO WYNIKAJĄ TRUDNOŚCI.

Już swego czasu pisaliśmy o osobliwościach sekwestru czynszu mieszkaniowego za podatek miejski z nieruchomości. Magistrat, nakładając sekwestr, polecał lokatorom wpłacanie czynszu osobiście do kasy miejskiej. Nie dosyć więc, że lokator płacił czynsz, ale jeszcze musiałby z nim fatygować się na ul. Warszawską i tam przy okienku kasy magistrackiej stanąć w ogonku. Zwróciliśmy uwagę na tę niewłaściwość i skutek był taki, że do lokatorów domów, podlegających sekwestrowi, władze miejskie przysyłają obecnie swych inkasentów i w ten sposób lokatorzy mają ułatwienia przy płaceniu czynszu, a i Magistrat nie jest zmuszony czekać na wpływy z kieszeni spóźniających się płatników.

Obecnie staje się aktualna inna strona tej kwestji.

Komunikują nam o iście paradoksalnym wypadku. Oto jedna z właścicielek dużego domu przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu znalazła się w bardzo trudnej sytuacji materjalnej dzięki właśnie omawianym tu osobliwościom sekwestru lokatornego. Aby ściągnąć podatek od nieruchomości i podatek dochodowy urząd skarbowy w Sosnowcu nałożył na czynsz lokatorny sekwestr. Jak zwykle w takich okolicznościach, urząd zabronił płacenia czynszu właścicielce domu, polecając wnoszenie należności do urzędu skarbowego. Ale jeżeli w obecnych czasach właścicielowi domu, bezpośrednio stykającemu się z lokatorami, trudno jest wywindykować czynsz, to cóż dopiero mówić o urzędzie skarbowym, o którym wiadomo, że nie ma żadnej egzekutywy przy pobieraniu lokatornego. Pozatem udawanie się z czynszem aż do urzędu skarbowego jest dość fatygujące, nikomu się więc z lokatorów z przechadzką na ul. Krzywą nie śpieszy.

Koniec końców sytuacja przedstawia się w ten sposób, że:

1) lokatorzy nie płacą czynszu urzędowi skarbowemu,

2) urząd skarbowy czeka na czynsz cierpliwie i bezskutecznie, a nie ma prawa ani obowiązku wystąpienia przeciw lokatorom na drogę sądową,

3) wystąpienie takie ze strony właścicielki domu też na nic się nie zda, bo nawet wrazie przychylnej dla niej decyzji sądu lokatorzy powołają się na urzędowy zakaz wpłacania lokatornego właścicielce domu i wreszcie,

4) właścicielka domu, nie mając bezpośrednio dochodu ze swej nieruchomości, nie ma też nawet tej pociechy, że dług jej w urzędzie skarbowym po trochu się zmniejsza. Jednem słowem, ani ona nic nie otrzymuje z tego kieplskiego interesu, ani urząd skarbowy. Sprawa utknęła dosłownie na martwym punkcie i zawsze tak będzie, gdy urząd skarbowy, nakładając sekwestr, nie będzie jednocześnie obdarzony egzekutywą energicznego ściągania należności od płatników czynszu.

Wypadek tu opisany nie jest bynajmniej odosobniony, ale zdarza się nader często. Jeżeli sekwestr na czynsz mieszkaniowy ma nie być tylko fikcją, to władze skarbowe muszą zejść ze stanowiska biurokratycznego i naprawić niewłaściwości, które, nie dając z jednej strony wpływów kasie skarbowej, z drugiej doprowadzają do tego, że ludzie uchodzący za zamożnych, zostają naraz bez środków do życia.

Żydowscy radcowie Izby PH.

nawołują do bojkotu towarów niemieckich.

W Sosnowcu odbyło się zebranie radców żydowskich Izby przemysłowo - handlowej, reprezentujących wszystkie organizacje kupieckie żydowskie na terenie województwa Kieleckiego.

Na zebraniu tem, po omówieniu sytuacji żydów w związku z terorem stworzonym w Niemczech powzięto następującej treści rezolucję:

1) Jako protest przeciwko okrucieństwom niemieckim rozpocząć kompletny bojkot towarów i firm niemieckich.

2) Objąć bezwzględnym bojkotem firmy niemieckie w Gdańsku, gdyż bojkot towarów polskich w Gdańsku stosowany jest w całej pełni.

3) Skłonić importerów województwa Kieleckiego do omijania portów niemieckich i kierowania transportów na Gdynię.

4) Zwracać baczną uwagę, aby towary niemieckie nie przenikały do polski pod zamaskowaną postacią.

Jak z powyższej uchwały wynika akcja bojkotowa towarów niemieckich przez kupiectwo żydowskie nie ustaje. Przy sposobności warto nadmienić, że jedna z większych żydowskich firm w Zagłębiu rozsyłając katalog artykułów posiadanych na składzie eliminowała wszystkie niemieckie zaznaczając, że posiada jedynie pochodzenia francuskiego lub wyrobu krajowego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

6 CZWARTEK — **Dziś** Wilhelma
Jutro Epifanjusza
Wschód słońca 5 m. 11.
Zachód „ 18 m. 24.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: W cieniu krzyża.
PALACE: W cieniu krzyża.
EDEN: Naucz mnie kochać.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Madam Buterfly i Zew ziemi.
ŚWIATOWID: Donovan.

DĄBROWA

WANDA: Człowiek, którego zabiłem.
SEZAM: Axela.
ARS: Biała odaliska i Flip i Flap.

× **OFIARY.** Na święcone dla sierot złożyła p. Wincentyna Zarzycka zł. 10 na ręce ks. Raczyńskiego.

× **TANIE WYDANIE MICKIEWICZA.** P. Prezydent Rzplitej przyjął protektorat nad komitetem uczczenia pamięci Mickiewicza. Komitet postawił sobie za zadanie rozpowszechnienie dzieł wieszcza w tanich wydaniach.

× **KONCERT UCZNIOWSKI.** W sobotę dnia 8 bm. o godz. 18.30 w auli gimnazjum państw. im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się wielki doroczny koncert, urządzony staraniem „Koła muzycznego" uczniów tegoż gimnazjum. Bogaty program zawiera występy solistów fortepianowych, śpiewu, skrzypiec, oraz zespołów orkiestr: symfonicznej, dętej i chóru. Ze względu na pożyteczny cel imprezy sympatycy gimnazjum oraz miłośnicy śpiewu i muzyki proszeni są o łaskawe przybycie na koncert, dając tem wyraz interesowania się pracą młodzieży szkolnej. Dochód przeznacza się na kolonje letnie dla ubogiej młodzieży. Bilety w cenie od 50 gr. do 1.50 zł.

× **KOMORNICY URZĘDNIKAMI PAŃSTWOWYMI.** Z dn. 1 kwietnia r. b. weszło w życie rozporządzenie o zaliczeniu komorników w poczet urzędników sądowych. Od tego dnia komornicy pobierają 40% obowiązującej taksy i pensję według odpowiedniego stopnia służbowego.

× **PRZESUNIĘCIE TERMINU ZEBRANIA.** Z zarządu wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. otrzymaliśmy wiadomość, że termin walnego zgromadzenia sprawozdawczego delegatów Komitetów powiatowych LOPP woj. Kieleckiego został przesunięty z dnia 9 kwietnia na 7 maja r. b. Odbędzie się ono w sali Klubu urzędników państwowych w Kielcach w gmachu województwa o godzinie 10 m. 30.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Zapowiedź występu mistrza ANTONIEGO FERTNERA, najznakomitszego komika polskiego doby obecnej, wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród melomanów Zagłębia. Należy przypuszczać, że w piątek, dnia 7 bm. o godz. 8.30 wiecz. teatr będzie wypełniony do ostatniego miejsca. Zarówno osoba gościa, jak i jego otoczenia, złożonego z artystów teatrów miejskich i teatru polskiego w Warszawie oraz komedji Wincentego Rapackiego pt. „WESOŁY WSPÓLNIK", która grana była dzięki Fertnerowi w Warszawie niezliczoną ilość razy, zapewni wysoce artystyczny wieczór. Antoni Fertner rzadko udaje się w objazdy, przeto gościna jego w naszym teatrze jest niełada wypadkiem w życiu artystycznem naszego miasta. Bilety w cenie od 1 do 4.70 zł. już nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3-go Maja 8.

W sobotę, 8 b.m. o godz. 8.30 wiecz. — premjera komedji muzycznej S. Knoxa w adaptacji T. Wołowskiego pt. „PAN MINISTER NA INSPEKCJI". Arcywesoła treść, beztroski humor i zabawne sytuacje oraz popisowe role artystów z pp. Tańską, Stróżyńską, Orlińskim i Erwanem na czele oraz w pozostałych rolach pp. Brzozowską, Drohocką, Szczęsną, Drudmiewskim, Nawrockim, Opolskim, Rytowskim i innymi złożą się na naprawdę miłe i udatne widowisko, tembardziej, że do podniesienia walorów „Pan minister na inspekcji" przyczynia się melodyjna i miła muzyka.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Czwartek 6 kwietnia — „Męka i śmierć Chrystusa czyli Golgota".
Sobota 8 b.m. popoł. — „Golgota" dla szkół, wiecz. „Pierwsza pani Frazer".
Niedziela 9 b.m. popoł. — „Golgota" — wiecz. — „Peppina".

× **LEKARZE A TYTUŁ DOKTORA.** Organizacje lekarskie złożyły naczelnej Izbie lekarskiej memorjał, dotyczący używania przez lekarzy tytułu doktora w związku ze skasowaniem automatycznego przyznawania przez wydziały lekarskie absolwentom medycyny tytułu doktorskiego.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W piątek dnia 7 bm. t. j. jutro o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu przy ul. Czystej 9 wygłosi odczyt p. inż. Rudolf Madej na temat: „Kotły parowe z paleniskami na pył węglowy w Zagłębiu" Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **URUCHOMIENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ W NIEDZIELĘ.** Z dniem 1 maja r. b. wprowadzona zostanie na polskich linjach lotniczych ważna innowacja. Jednocześnie z wejściem w życie letniego rozkładu jazdy, przewidującego codzienne loty na linjach krajowych, uruchomiona zostanie na tych linjach również komunikacja w niedziele. Wobec tego, że dotychczas samoloty kursowały również w dni świąteczne; obecnie komunikacja lotnicza odbywać się będzie regularnie bez żadnych przerw.

Wystawa obrazów

MALARZY ZAGŁĘBIA.

Pod protektoratem pp. starostostwa Boxów otwarta zostanie w Dąbrowie przy ul. 3 Maja 14 (obok kina „Wanda" — lewa oficyna, piętro) wystawa obrazów artystów malarzy Zagłębia, członków Towarzystwa artystyczno - literackiego i zaproszonych. Wystawa została urządzona pod kątem popierania twórczości miejscowych malarzy i artystycznego opracowania lokalnych tematów i motywów. W założeniu organizatorów ma ona zapoczątkować serję wystaw grupowych (akwarelistów, rysowników, grafików), a także rodzaju stałej wystawy w salach miejskiej czytelni. Jeden pokój przeznaczono dla harcerzy na pokaz kronik, rysunków i malowideł z życia obozowego. Otwarcie nastąpi w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 12 w poł.

Ze strony prezydjum T. A. L. komunikują, że zarząd Towarzystwa artystyczno-literackiego w Sosnowcu nie ma nic wspólnego z urządzaniem wystawy obrazów w Dąbrowie rzekomo przez członków Tow. art.-literackiego, nie upoważnił nikogo do jej urządzania i za nią nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Roboty miejskie

W SOSNOWCU.

Jak donosiliśmy, w ub. poniedziałek odbyła się w województwie Kieleckiem konferencja ze starostami i prezydentami względnie komisarzami miast w sprawie zatrudnienia i pomocy bezrobotnym. Na konferencji tej omówiona została ogólna sytuacja oraz widoki na zatrudnienie bezrobotnych przy pomocy Funduszu pracy.

Jeżeli chodzi o Sosnowiec to roboty miejskie prowadzone będą wyłącznie w ramach budżetu. Pracę więc znajdzie około 400 robotników, przyczem praca odbywać się będzie 5 dni w tygodniu po 3 zł. dniówka. Żadne większe roboty nie będą podejmowane, wymagałoby to bowiem zaciągnięcia pożyczki, a miasto nie jest w stanie zaciągać jakiejkolwiek pożyczki.

× **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** urządza kurs robót włóczkowych na drutach. Zapisy i informacje w sekretarjacie Związku P. D. (Stowarzyszenie techników, Czysta 9, tel. 38) we wtorki i piątki od godz. 16—18.

× **ODCZYT NA SATURNIE.** W nadchodzącą sobotę o godz. 6.30 wiecz. w sali Domu ludowego na Saturnie p. Kotowski wygłosi odczyt pt. „O marksizmie".

× **ECHA STRZAŁÓW W RZEŹNI.** W związku z wiadomością podaną wczoraj o strzałach w rzeźni miejskiej w Sosnowcu, z cechu rzeźników informują nas, że Żwirek nie jest rzeźnikiem, do cechu nie należy, choć posiada jatkę i mięso sprzedaje.

× **AWANTURY POBOROWYCH W CZELADZI.** W ub. poniedziałek i wtorek z Czeladzi odjeżdżała do wojska liczna grupa rekrutów, którzy w nocy awanturowali się, czyniąc znaczne szkody mieszkańcom. Rolnikom pozamieniano wozy, zdejmowano bramy i szyldy, zamieniając je również, a na rynku zniszczono budkę stacji benzynowej. Wyczyny te niezbyt dobrze świadczą o wychowaniu rekrutów, których poszkodowani żegnali przekleństwami.

× **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** Onegdaj na dworcu w Sosnowcu jeden z wywiadowców zatrzymał znanego włamywacza Władysława Wojtczaka, przy którym znaleziono znaczną ilość znaczków pocztowych i wytrychy. Jak się okazało, Wojtczak w dniu 1 bm. okradł jeden ze sklepów w Wielkich Hajdukach, skąd zabrał znaczną ilość znaczków pocztowych. Aresztowanego złodzieja przekazano do dyspozycji policji w Wielkich Hajdukach.

Tego samego dnia aresztowano sprawców okradzenia sklepu Bolesława Rodaka w Zagórzu w osobach Franciszka Bobra z Będzina oraz Władysława Bobra i Marjana Bożyskiego z Sosnowca. Aresztowanych złodziei przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Kary za niewykupienie

ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Min. skarbu poleciło urzędom skarbowym, aby nie wyznaczały kar tym właścicielom przedsiębiorstw, którzy świadectwa przemysłowe na r. b. nabyli po terminie ustawowym, lecz do dnia 15-go stycznia r. b. włącznie, a nałożone już na nich kary — umorzyły z urzędu.

O ile świadectwa przemysłowe wykupione zostały w drugiej połowie stycznia r. b. izby skarbowe mogą obniżać na prośby płatników kary pieniężne, poniżej minimalnej granicy, ustalonej ustawą.

Kryzysowy pomysł

ODRABIANIE PODATKÓW.

W związku z wzrastającem bezrobociem i zwiększającą się biedą, Magistrat Dąbrowy zmuszony był w obecnym okresie budżetowym umorzyć około 80 tysięcy zł. podatków i należności, których zubożała i pozbawiona pracy ludność nie mogła zapłacić. Z uwagi na ciężką sytuację finansów miasta, Magistrat obmyśla środki zaradcze i chcąc chociaż częściowo zmniejszyć pozycję nieściągalnych podatków, postanowił wzorem innych miast wprowadzić odrabianie przez podatników należności, nie mogących zapłacić należnego miastu podatku, przy robotach miejskich.

Początkowo inowacja ta spotkała się z niechętnem stanowiskiem, obecnie jednak już kilkadziesiąt osób odrabia należne miastu podatku.

Oczywista sprawa jest traktowana oględnie i osoby, które z powodu podeszłego wieku, choroby lub innych przyczyn pracować nie mogą, są od odrabiania podatków zwolnione.

Magistrat spodziewa się, iż dzięki wprowadzeniu odrabiania podatków, wysokość nieściągalnych podatków i należności miejskich zmniejszy się do 1/3 dotychczasowej kwoty umorzeń, co dla budżetu miasta miałoby poważne znaczenie.

Zamiast do wojska

POSZEDŁ DO SZPITALA.

21letni Franciszek Staroń z Ząbkowic opuścił onegdaj dom rodzicielski, aby udać się na dwa lata do jednego z pułków piechoty, aby odbyć swą powinność wojskową.

Los zrządził jednak, że Staroń, zamiast w pułku, znalazł się w szpitalu. Oto, znajdując się w wagonie, Staroń oparł się o drzwi niezbyt dobrze zamknięte, które w pewnej chwili otwarły się i rekrut wypadł z wagonu, doznając dotkliwych obrażeń.

Staronia przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.

× **PRZEMYTNICTWO.** Onegdaj nad ranem śląska straż graniczna zatrzymała w Brzezinach Śl. dwóch mieszkańców Żychcic, powiatu Będzińskiego, przy których znaleziono 8 kg. rodzynków i 79 pomarańcz, przemyconych z Niemiec. Tego samego dnia zatrzymano kilku przemytników z Zagłębia Dąbr. obok stacji kolejowej Szarlej - Piekary, od których odebrano 63 kg. rodzynków, 20 kg. pomarańcz, kilkanaście kg. drożdży i bakalij. Pozostali członkowie bandy przemytniczej, w liczbie około 20 osób, zdołali zbiec do Niemiec.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Józefowi Dąbkowi z Klimontowa skradziono w Sosnowcu pozostawiony chwilowo na ulicy 3 Maja rower, wartości 100 zł.

Agnieszce Mierzyńskiej z Sosnowca (3 Maja 8) skradziono w poczekalni urzędu pocztowego w Sosnowcu z kieszeni 16 zł.

Przed zlotem harcerzy

z Zagłębia Dąbr. i Częstochowy.

W dniu 4 b.m. w sali Sejmiku olkuskiego odbyoł się zebranie organizacyjne komitetu zlotu harcerskiego w Bukownie w czasie Zielonych Świąt, t. j.w dniu 4 i 5 czerwca r.b. Teren ten należy do Magistratu m. Olkusza. Zlot urządza Związek harcerstwa polskiego dla zgórą tysiąca harcerzy z czterech powiatów, mianowicie Olkuskiego, Będzińskiego, Zawierciańskiego i Częstochowskiego. Obecni na zebraniu przedstawiciele różnych organizacyj olkuskich zapoznali się z planem zlotu, przedstawionym przez delegata harcerstwa, komendanta chorągwi zagłębiowskiej p. Konka, poczem dyskutowali na temat przyjścia z pomocą harcerstwu w czasie zlotu, t. j. w pierwszym rzędzie przez ułatwienie dostawy odpowiedniej ilości drzewa, słomy, mleka i t. p. oraz otoczenia harcerzy opieką moralną i lekarską.

Z pośród licznie zebranych wyloniony został komitet zlotu, w skład którego weszli pp. burmistrz M. Majewski (przewodniczący), Z. Okrajniowa, rejent Golański, ks. Piskorz, inspektor szkolny Niżyński, dr. Łapiński, nadleśniczy lasów olkuskich inż. Małek, dyr. Berczowski, prof. Wiatrowski, inż. Lipczyk, kierownik szkoły powsz. Nr. 1, Nocoń, J. Stachurski, wiceburmistrz Zbieg i J. Kondek (senjor).

Na zebraniu przewodniczył p. starosta Gliszczyński.

Ponieważ na zlot spodziewany jest przyjazd gości z Zagłębia, Zawiercia i Częstochowy, oraz wycieczki w związku ze świętami, byłoby wskazanem, aby Związek harcerstwa zapewnił sobie w dyrekcji kolejowej specjalny pociąg wycieczkowy (np. z Katowic do Olkusza) w godzinach rannych (powrót wieczorem) w obydwa dni świąt, po cenach ulgowych. Tani przejazd dałby możność zwiedzenia dużego obozu harcerzy w Bukownie szerszym masom społeczeństwa zagłębiowskiego, a nawet ze Śląska.

Bogaty zbiór starych monet

urzędnika gminnego.

Tadeusz Rolnik, zamieszkały w Ząbkowicach, urzędnik urzędu gminy Olkusko-Siewierskiej jest miłośnikiem starych monet i banknotów. W ciągu kilku lat Rolnik zdołał zebrać znaczną ilość starodawnych monet polskich, niemieckich oraz innych i banknotów, których niema obecnie w obiegu. Wartość tego zbioru wynosiła w przybliżeniu ponad 6000 zł.

P. Rolnik, kolekcjoner z zamiłowania, codziennie oglądał swój zbiór monet, ciesząc się ich widokiem.

Jakżeż nieprzyjemnie zdziwił się w ub. niedzielę rano, gdy chcąc uporządkować swe zbiory i nasycić swe oczy ich widokiem, przekonał się, że ulotniły się one bez śladu. Po bliższem rozejrzeniu się w mieszkaniu Rolnik stwierdził, że z mieszkania zniknęła również garderoba i bielizna.

Strapiony wielce swą stratą Rolnik zawiadomił o wszystkiem policję.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności p. Rolnik odzyskał swój zbiór oraz garderobę. Mianowicie policja dąbrowska zatrzymała onegdaj podejrzanie wyglądającego osobnika, niejakiego Wojciecha Witczaka z Dąbrowy, przy którym podczas rewizji znaleziono kilkanaście sztuk starych monet.

Przesłuchiwany przez policję Witczak przyznał się do okradzenia Rolnika i wskazał miejsce, gdzie ukrył łup.

Cały zbiór monet oraz garderobę, z wyjątkiem starych banknotów, które złodziej spalił, policja odnalazła i zwróciła właścicielowi.

Aresztowany Witczak przyznał się również do włamania, dokonanego 23 ub. m. do mieszkania Stanisława Hermana w Strzemieszycach, gdzie skradł biżuterję i garderobę. Skradzione przedmioty, zakopane w ziemi, wydobyto i zwrócono poszkodowanemu.

Lekkomyślna służąca

i złodziej „narzeczony”.

U Szmula i Rajzli małżonków Goldman (Sosnowiec, Kowalska 14), pracowała w charakterze służącej ślązaczka, 26-letnia Marja Otylja Musialik. Podczas nieobecności Goldmanów, którzy często wyjeżdżali na jarmarki, Marja Musialik przyjmowała u siebie znajomych ze śląska. Jakież było przerażenie Goldmanów, gdy wróciwszy do domu nie zastali służącej, a powyrywane zamki u szaf i szuflad świadczyły, że popełniona została kradzież. Łupem złodziei padło: futro karakułowe, palto, zastawa stołowa, pierścionki z brylantami, 2 złote obrączki i wiele innych rzeczy, a z szuflady zabrano jeszcze gotówkę w kwocie 960 złotych. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosiła około 4.500 złotych.

Zawiadomiona policja wszczęła śledztwo i rychło aresztowała Musialikównę.

W toku dochodzenia okazało się, iż kradzieży dokonali dwaj ślązacy: 25-letni Wilhelm Kubik, szofer bez pracy i 21-letni Jan Szeliga, kowal z zawodu, obecnie bezrobotny. Dalsze poszukiwania naprowadziły na ślad Szeligi, który ukrywał się w znanej policji melinie, należącej do niejakiej Franciszki Długoniowej (Katowice, Sobieskiego 21), gdzie znaleziono pochodzące z kradzieży przedmioty. W jakiś czas potem policji udało się wpaść na trop Kubika. Jak się okazało ukrywał się on w mieszkaniu swej kochanki Moniki Cyroń w Nowej Wsi, na kol. Wirek, gdzie również znaleziono kilka kradzionych przedmiotów.

Po zbadaniu Kubika i Szeligi okazało się, Kubik zawarł znajomość z Musialikówną na jednej z zabaw w Małej Dąbrówce na Górnym śląsku, zaczął do niej chodzić, został narzeczonym, a kiedy Kubikówna wyjechała na służbę do Sosnowca do Goldmanów, odwiedzał ją często i tu umówili się, że dokonają kradzieży. W kilka dni potem Kubik z Szeligą przybyli do mieszkania kupca, zapakowali rzeczy do kosza, poczem przewieźli je do Długoszowej, która miała je sprzedać. Kubik czując pieniądze w kieszeni wyjechał w towarzystwie nowej kochanki, Moniki Cyroń w góry, gdzie jeździli na nartach i rozkoszowali się przez 3 tygodnie powietrzem górskiem, a kiedy gotówka się wyczerpała zmuszeni byli wrócić.

Na zasadzie zebranego materjału zatrzymano poraz wtóry Musialikównę, która dowiedziawszy się, że jej narzeczony znalazł sobie nową kochankę, wyznała wszystko.

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadali: Kubik, Szeliga i Musialikówna za kradzież, Długoszówna i Cyroń za paserstwo.

Na rozprawie osk. Kubik do zarzuconego mu przestępstwa nie przyznał się, zwalając całą winę na Musialikównę. Zeznał on, że Musialikówna będąc jego narzeczoną, namawiała go do jej poślubienia i, że wreszcie sama zaproponowała kradzież. Sąd po przesłuchaniu kilku świadków, których zeznania obciążyły najbardziej Kubika, skazał go na 2 lata więzienia, Szeligę na 1 rok, Musialikównę na 1 i pół roku, a biorąc pod uwagę jej dotychczasową niekaralność zawiesił jej wykonanie kary na przeciąg lat 5, Franciszkę Długoń na 10 miesięcy, z zawieszeniem na lat 5, zaś Monikę Cyroń, nie dopatrzywszy się w czynie jej przestępstwa — uniewinnił.

Nasz dział radjowy.

MIĘDZYNARODOWY KONCERT EUROPEJSKI.

Dnia 7 b.m. o godz. 20.15 rozgłośnia warszawska nadaje zkolei swój koncert europejski, który transmitowany będzie przez szereg radjostacyj europejskich — dając tą drogą obcym radjosłuchaczom możność zapoznania się z muzyką polską. dW koncercie wezmą udział oprócz ork. filch. warszawskiej pod dyrekcją dwu kapelmistrzów: W. Berdjajewa i G. Fitelberga, znakomita śpiewaczka, Ewa Bandrowska - Turska, wreszcie kompozytor Karol Szymanowski, który odegra partję fortepianową swej IV symfonji: pozatem program obejmuje I akt muzyki z baletu „Świtezianka“ E. Morawskiego, laureata tegorocznej państwowej nagrody muzycznej, oraz uwerturę „Flis“ St. Moniuszki, pieśni Żeleńskiego, Moniuszki, Szopskiego, Chopina i Szymanowskiego.

PROGRAM RADJOWY.

CZWARTEK 6 KWIETNIA 1933 R.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Intermezzo muzyczne. 12.30 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — XXIII koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.25 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.35 „Przedszkole i jego rola w życiu dziecka“ — wygl. p. Janina Ryngmanowa. 15.50 — Muzyka lekka. 16.20 — Kurs średni języka francuskiego. 16.40 — „Tajemnica „żelaznej maski“ — wygł. prof. Adam Czartkowski. 17.00 — „Kwartet Sopranów“ Andy Kitschmann. 17.40 — Odczyt. 18.00 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja“). 18.25 — Muzyka lekka. 19.00 — Mieczysław Mikuła, Feljeton sportowy. 1915 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty harcerskie. 19.30 — Kwadrans literacki — Opowiadanie z książki „Wizja Madonny“ p.t. „Harpem“ Cezarego Jellenty. 20.00 — Słuchowisko p.t. „Burmistrzanka Gryzelda“ — Gustawa Morcinka. 20.45 — Transmisja koncertu z Łodzi — przerwie wiadomości sportowe. 22.20 — Przemówienie p. Vernon Bartlette'a w jęz. angielskim. 22.35 — Muzyka taneczna. 22.55 Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka taneczna z kawiarni hotelu Monopol.

ZE SPORTU.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ ROBOTNICZY W SOSNOWCU.

W pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo robotnicze Europy w piłce nożnej. Tym razem spotka się reprezentacja robotnicza Polski z reprezentacją Czechosłowacji. Ciekawe to spotkanie będzie miało miejsce w I święto Wielkiej Nocy w Sosnowcu na boisku K.S. „Unja“ o godz. 15.30. Jako przedmecz jest przewidziana rozgrywka reprezentacji klubów robotniczych Zagłębia przeciwko Śląskowi.

Organizacja przeprowadzenia tych zawodów została powierzona R. S. T. województwa Kieleckiego. Prace przygotowawcze są już w pełnym toku. Obie reprezentacje zjeżdżają się już w sobotę przed świętami do Dąbrowy. Jak dotychczas wiemy, oba kraje czynią starannie przygotowania do wyłonienia z siebie najlepszych graczy. Reprezentacja Śląska i Łodzi rozgrywa mecz w Łodzi i prawdopodobnie niektórzy z tego spotkania reprezentować będą Polskę.

Związek robotniczych Stowarzyszeń sportowych w Warszawie uruchamia specjalny pociąg wycieczkowy przy pomocy „Orbisu“, do którego zgłosiło się już kilkuset uczestników. Pociąg pojedzie Warszawa — Sosnowiec. Jak wielkie zainteresowanie spotkanie to budzi, świadczy fakt, że kilkaset biletów zostało dotychczas już sprzedanych.

Aby umożliwić mieszkańcom Zagłębia zaopatrzenie się w bilety wstępu i uniknąć natłoku przy kasie na stadjonie, wprowadzono przedsprzedaż biletów w następujących miejscach: W Sosnowcu, w składzie p. Czechowskiego przy ul. 3-go Maja 8 i w składzie p. Szafirsztajna przy ul. Modrzejowskiej 8. W Będzinie, w księgarni A. Żmigroda przy ul. Kołłątaja, a w Dąbrowie w kasynie Domu ludowego przy ul. 3-go Maja 14.

Pozatem kluby sportowe oraz instytucje i organizacje, pragnące ułatwić swym członkom zobaczenie ciekawych zawodów, mogą nabywać bilety ulgowe, w cenie 30 gr. sprzedawane tylko w bloczkach od 30 do 60 biletów. Bilety ulgowe można nabywać wyłącznie w kasynie Domu ludowego w Dąbrowie, codziennie od godz. 6.30 do 7.30 wiecz.

Odpowiedzi Redakcji.

Sportowiec: Wiadomość, podana przez „Expres Zagłębia“ o zawieszeniu uchwały o dwuletniej karencji na przeciąg 6 miesięcy jest nieprawdziwa. Wiadomość ta była notatką „prima - aprilisową“ jednego z pism łódzkich i została bezkrytycznie przedrukowana przez Expres.

Kronika Zawiercia.

× **SPRAWY BEZROBOCIA W ZAWIERCIU.** Ostatnio bezrobocie nieznacznie się zmniejszyło. Około 200 osób wyjechało do Zagnańska, pewna część została zatrudniona przy robotach publicznych na miejscu. Ponadto dziś ma wyjechać 30 osób na budowę kolei Kraków — Miechów. Są to początki akcji zatrudniania bezrobotnych, która będzie w miarę uruchamiania robót rozszerzana. Bezrobotni dotychczas niezatrudnieni będą w dalszym ciągu korzystali z akcji żywnościowej. Rozpocznie się ona w tym miesiącu, trochę wcześniej niż zwykle, gdyż około 9 bm. Rozmiary tej akcji będą zmniejszone w porównaniu z ubiegłym miesiącem: odpadnie węgiel, mydło i kasza, natomiast zostanie zwiększona ilość mąki do rozdawnictwa. I tak bezrobotni otrzymają 7 kg. mąki żytniej, 3 kg. pszennej, 1/4 kg. tłuszczu, 1/4 kg. soli i kawę. Poza zwyczajną akcją żywnościową otrzymają dzieci bezrobotnych do lat 14 święcone, które będzie się składało z chleba, kiełbasy, cukru i bułki. Rozdawnictwo święconego odbędzie się w Wielką Sobotę. Rozdawnictwo mleka prowadzone na większą skalę przez Czerwony Krzyż zostało od 1 kwietnia wstrzymane, jak również dożywianie dzieci i tania kuchnia w Domu ludowym.

× **Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** W dniu 10 bm. odbędzie się w Kielcach walne zebranie okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża oraz komitetu okręgowego. Z Zawiercia wezmą udział w obradach: prezeska miejscowego oddziału p. Zofja Banachiewiczowa i p. kom. Langert.

× **SMUTNA STATYSTYKA.** W ub. miesiącu urodziło się w Zawierciu 13 dzieci, natomiast w tym samym okresie czasu zmarło 26 osób. W ub. roku w tym samym miesiącu było 39 urodzin, a 52 zgony. W I kwartale b. roku zanotowano 89 urodzin chrześcjan na 93 zgony. Przed wojną stosunek urodzin do zgonów był taki, że przeciętnie na 100 urodzin notowano 50 zgonów. Jak widać więc, Zawiercie wyludnia się w zastraszający sposób, co jest objawem panującej w naszem mieście biedy i nędzy.

× **REKOLEKCJE.** Od poniedziałku do dzisiaj włącznie w miejscowym kościele parafjalnym odbywają się rekolekcje dla wszystkich. Frekwencja jest bardzo duża.

× **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH** koła w Zawierciu odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godz. 17.30 w lokalu własnym przy ulicy Kościuszki. Ze względu na ważność spraw, pożądany jaknajliczniejszy udział członków.

× **DELEGACJA KUPCÓW W WARSZAWIE.** Onegdaj wyjechała do Warszawy delegacja kupców polskich z Zawiercia celem interwencji w Min. skarbu i przemysłu i handlu w sprawie nadmiernych podatków. W skład delegacji wchodzą pp.: B. Zawadzki, I. Mieżyński i A. Łakomski.

× **POBICIE.** Marjanna Cesarz z Zawiercia (Staroszkolna 14) oskarżyła przed policją Stanisława Zygmunta o pobicie jej córki, Ireny.

× **KRADZIEŻ WIEPRZY.** Onegdajszej nocy kilku nieznanych sprawców włamało się do chlewu Wacława Zadrosa we wsi Osiek, gm. Koziegłówki, skąd zabrali dwa wieprze, wartości 560 zł. Jednego wieprza złodzieje zabili w chlewie i oprawili, pozostawiając tylko wnętrzności, drugiego zaś zabrali żywego. Policja wszczęła dochodzenie.

Z ruchu wydawniczego.

Jan Reytan: „KTO WINIEN". Cena zł. 6, do 1 maja b.r., tylko zł. 4.50.

Autor przeżył takie katastrofy moralne, jakie rzadko bywają udziałem ludzkim. Z potrzeby ducha i musu wewnętrznego stworzył z tego powieść - pamiętnik, by, jak się wyraził, „światu całemu" naocznie pokazać, do czego prowadzi słaba wola i nieopanowany charakter. Jan Reytan jest rzeczywiście uleczonym alkoholikiem i głęboko i z własnego doświadczenia zna sprawy, które opisuje.

„MYŚL NARODOWA".

W ostatnim (16) zeszycie „Myśli Narodowej" na uwagę zasługuje artykuł polemiczny b. ministra Stanisława Grabskiego w sprawie naszych granic wschodnich. Artykuł wstępny Z. Raczkowskiego dotyczy tragicznego zagadnienia kopalń na Górnym Śląsku z powodu wydarzeń w Klimontowie. Bardzo pouczająca jest dalej rozprawa St. Leszczyńskiego o kryzysie ustroju kapitalistycznego. W feljetonie „Na widowni" Jan Rembieliński w bardzo interesujący sposób charakteryzuje dążenia Hitlera, jako nawrót do średniowiecza. Świetny feljeton A. Nowaczyńskiego, przegląd polityczny chwili bieżącej z powodu zamierzonego kwartetu mocarstw, wiele recenzyj literackich uzupełniają ten tchnący żywotnością myśli i barwny zeszyt.

Kiedy właściciel lub kierowca auta

są odpowiedzialni za przejechanie przechodnia.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął zasadniczą sprawę odpowiedzialności cywilnej za wypadek automobilowy.

Wypadek ten wydarzył się przed kilku laty w Katowicach na ul. Zamkowej. Niejaki Lorenz Miller, urzędnik prywatny, wysiadając z tramwaju, dostał się pod samochód, będący własnością zarządu majątku Kochcice oraz administratora hr. Karola Ballestrema.

Samochód, wymijając stojące przed gmachem syndykatu auta i przejeżdżając przez środek ulicy, uderzył błotnikiem wysiadającego z tramwaju p. Millera.

Sądy okręgowy i apelacyjny w Katowicach uznały żądania odszkodowania, wnoszone przez Millera za słuszne, a to dlatego, że samochód jechał lewą, a nie zgodnie z przepisami prawą stroną jezdni.

W skardze rewizyjnej w czasie rozprawy kasacyjnej adw. Maryański, pełnomocnik pozwanych, kwestjonował prawny punkt widzenia sądów pierwszej i drugiej instancji, żądając uchylenia wyroku.

Sąd Najwyższy, przychylając się do tych wywodów, uchylił oba wyroki. Sąd Najwyższy orzekł, że właściciel i kierowca samochodu nie odpowiadają, o ile wypadek spowodowany jest wyłącznie zachowaniem się poszkodowanego, gdy zaś poszkodowany przyczynił się do wypadku częściowo, odpowiedzialność właściciela i kierowcy jest również tylko częściowa.

Wyroki zostały uchylone dlatego, że sądy dwóch pierwszych instancyj nie dostarczyły jasnych i wyczerpujących ustaleń w tym względzie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowa opłata od komornego

na Fundusz Pracy.

Wedle art. 26 ust. o Funduszu Pracy właściciele domów obowiązani są składać opłaty od czynszu dzierżawnego, osiągniętego z najmu mieszkań lub budynków wynajętych w całości lub części, niezależnie od ich przeznaczenia użytkowego, w wysokości 0.5% kwoty, odpowiadającej sumie każdorazowo wpłacanego czynszu. Opłaty te mają być obliczane od globalnej kwoty, uzyskanej z czynszu w pewnym okresie czasu. Do tej jednak globalnej kwoty nie wlicza się, po myśli ustawy, czynszu pobieranego z mieszkań jedno i dwu izbowych.

O ile rozchodzi się o to, w jaki sposób, komu i w jakich terminach mają właściciele wpłacać opłaty, to rozporządzenie wykonawcze z dnia 31 marca br. postanawia, że opłaty te winni składać właściciele jednorazowo za każdy ubiegły kwartał w ciągu drugiego miesiąca, następującego po tym kwartale. Opłaty te winny być składane albo bezpośrednio w kasie Urzędu skarbowego, albo też winny być przesłane czekiem PKO na rachunek kasy Urzędu skarbowego.

Rozporządzenie przewiduje jednak okres przejściowy, o ile rozchodzi się o wpłatę opłat do kasy urzędu skarbowego, mianowicie rozporządzenie postanawia, że do czasu przejęcia przez władze skarbowe wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich opłaty należy uiszczać w kasie gminnej.

Równocześnie z uiszczeniem opłat do kasy właściciele są obowiązani złożyć w kasie urzędu skarbowego, w okresie przejściowym w kasie gminnej, wykaz otrzymanych sum czynszu dzierżawnego, osiągniętego w ubiegłym kwartale kalendarzowym wraz z obliczeniem opłat składają właściciele na przepisanych formularzach.

Obowiązek składania opłat na Fundusz Pracy spoczywa na włnścicielach już od 1 kwietnia br.

Przeciwko wydalaniu górników - cudzoziemców z Francji.

Deputowany Ramadier omawiał ostatnio w parlamencie francuskim ciężkie położenie w górnictwie, podkreślając, że około 300.000 górników cierpi nędzę. Skutkiem racjonalizacji pracy, mimo wprowadzenia t. zw. świętówek, wydobycie węgla zwiększyło się.

W tej sytuacji deputowany Ramadier wypowiada się jednak kategorycznie przeciwko wydalaniu górników cudzoziemskich. Podkreśla on m. in., że Francja zaciągnęła w stosunku do tych cudzoziemców szereg zobowiązań, o których nie wolno zapomnieć. Wśród górników, w szczególności zaś wśród Polaków, znajduje się wielu specjalistów, którzy nie mogą być zastąpieni.

Zagadnienie węglowe należy, zdaniem deputowanego Ramadier, rozstrzygnąć na międzynarodowej konferencji gospodarczej, narazie zaś dążyć trzeba do reorganizacji rynku wewnętrznego.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 28 ub. m. do 5 b.m.: wołów 57, buhaji 100, krów 785, jałówek 95, świń 2168, cieląt 235, owiec 8, razem 3448 szt. zwierząt. Płacono w dniu 3 b.m. za 1 kg. żywej wagi (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) za nierogaciznę od 1.09 zł. do 1.40 zł.

NIEZNACZNY SPADEK BEZROBOCIA. Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych na terenie całego państwa, zarejestrowanych w dniu 1 b.m., wynosiła ogółem 279.779 osób, t. j. o 7.063 osoby mniej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 31.745 osób (wzrost o 346), w Łodzi (wraz z okręgiem) — 32.564 (spadek o 2.946), na Śląsku — 84.904 osób (spadek o 1.028).

25 MILJONÓW NA SPŁATĘ POŻYCZEK. W ostatniej dekadzie Bank Polski przesłał 600.000 dolarów na spłatę procentów 7% pożyczki stabilizacyjnej, 467.000 dolarów na oprocentowanie i wykup 6% pożyczki dolarowej, 1,178.000 dolarów na 6 i pół procentową pożyczkę zapłaczaną, 170.000 dolarów długu polikwidacyjnego i 840.000 dolarów na wykup i oprocentowanie bonów Ministerstwa komunikacji. Wypłaty te łącznie wynoszą 29,000.000 zł.

IZBA ŁÓDZKA W SPRAWIE „NAGANIACZY". Od szeregu lat [illegible] w Łodzi fakt uprawiania metod nieuczciwej konkurencji przez niektóre przedsiębiorstwa w formie ściągania klijenteli z ulicy przez t. zw. „naganiaczy". W sprawie tej Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi interwenjowała już w roku 1931, przyczem wydane naskutek jej starań zarządzenia zapobiegły na pewien czas tego rodzaju uprawiania handlu. Obecnie niepożądane objawy tego współzawodnictwa pojawiły się ponownie wobec czego Izba wystąpiła o wznowienie zarządzeń, zmierzających do przywrócenia normalnych stosunków w tej dziedzinie.

ZAMKNIĘCIE TRZECH CUKROWNI. Z Lublina donoszą o zamknięciu cukrowni: „Zakrzówka" i „Trawniki". W tych dniach ma ulec likwidacji trzecia cukrownia w Lubelszczyźnie — „Milejów". Posunięcie potentatów cukrowych, w których rękach znajduje się większość akcyj tych przedsiębiorstw, wywołało wielkie poruszenie i niepokój w sferach robotników którzy tracą pracę, jak i wśród większych i średnich plantatorów buraków cukrowych na Lubelszczyźnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 5 kwietnia.

Dewizy: Belgja 124.50. Gdańsk 174.25. Holandja 360.25. Londyn 30.52—30.49. Nowy Jork 8.918. Paryż 35.09. Szwajcarja 1772.30. Włochy 45.72.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Nowy Jork i Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagieldowych: 8.884—8.8835. Rubel złoty 4.71 1/2—4.71 i trzy czwarte. W obrotach prywatnych: rubel srebrny — 1.35, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.63.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.13—54.38—54.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.25—54.00, 5 proc. konwersyjna 43.00; 6 proc. poż. dolarowa 55.50 (drobne odcinki 56.50—56.00) (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 102.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 72.50; Lilpop 10.25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 20.00 do 20.50 Żyto II standard 687 g-l 19.50—20.00. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 36.50—37.50. Pszenica jednolita 742 g-l 35.50—36.50 Pszenica zbierana 731 g-l 34.50—35.50. Owies jednolity 468 g-l 16.50—17.00. Owies zbierany 438 g-l 15.50—16.00. Jęczmień na kaszę 15.50—16.00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17.00—18.00. Gryka 19.00—20.00. Proso 19.00—20.00. Groch polny z workiem 22.00—25.00. Groch Victoria z workiem 27.00 — 31.00. Mąka pszenna luksus. wym. 50—40% 57.00—62.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 52.00—57.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55 proc. 33.00—35.00. Mąka żytnia sitkowa II gat. po 55% 25.00—27.00. Mąka żytnia razowa 95% 25.00—27.00.

Kronika Olkuska.

× **PRZED WYBORAMI DO RADY GMINNEJ W SŁAWKOWIE.** Wobec nowej ustawy o zmianie ustroju samorządu, która to ustawa już w bież. miesiącu ma wejść w życie, wydział powiatowy Sejmiku olkuskiego na ostatniem posiedzeniu postanowił zreasumować swoją uchwałę z dnia 13 lutego rb. w sprawie rozwiązania Rady gminnej w Sławkowie.

× **BACZNOŚĆ SOŁTYSI!** Sołtys wsi Piaseczno (dawniej Dupice) gm. Kroczyce, Józef Miśta, za wystawienie fałszywego zaświadczenia bezrobotnemu o stanie majątku, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowo - karnej.

× **87-MA STRAŻ POŻARNA.** We wsi Dłużec pod Wolbromiem została założona w tych dniach straż pożarna. Zarząd straży stanowią: ks. Fr. Hołdyka — prezes, pp. Fr. Ogonek — wiceprezes, St. Kołodziej — sekretarz, Ant. Karoń — skarbnik, Teodor Sztelc — naczelnik, Piotr Karoń — zastępca, Fr. Haberko — gospodarz, członek zarządu p. Michał Ogonek. Komisja rewizyjna pp.: Paweł Karoń, Bolesław Gil i Piotr Kołodziej. Jest to 87 straż w powiecie.

× **ZARZĄD STRAŻY W BĘBLE.** Pod przewodnictwem p. Andrzeja Bosaka odbyło się walne zebranie straży w Bęble, gm. Cianowice, na którem po złożeniu sprawozdania z działalności za rok ubiegły, wybrano nowy zarząd, a mianowicie pp.: And. Bosak — prezes, Jan Nowakowski — wiceprezes, St. Koćma — sekretarz, Paweł Orczyk — skarbnik, członek zarządu p. Jakób Gzyl, Tom. Kołodziejczyk — naczelnik, Fr. Baran — zastępca, Jan Janeczek — gospodarz. Komisja rewizyjna pp.: Józef Kędzior, And. Orczyk i Jan Małysa.

× **ZAKOŃCZENIE KURSU INFORMACYJNEGO O. P. L. G.** dla straży ochotniczej miejskiej w Wolbromiu odbyło się onegdaj. Kurs prowadzony był przez instruktora powiatowego z Olkusza dra Ocepę i podinstruktorów z Wolbromia. Ukończyło go 40 strażaków.

× **ŚMIERĆ PRZYWALONEGO SOSNĄ.** W dniu onegdajszym uległ wypadkowi przygniecienia sosną podczas spuszczania drzewa w lesie miejskim za fabryką „Olkusz" Jan Czarnul z Osieka, gm. Rabsztyn. Czarnul zmarł w szpitalu olkuskim wczoraj.

× **ZAMOŻNY ŻEBRAK.** W dniu wczorajszym zmarł w szpitalu olkuskim 55-letni Paweł Wydmański z Wolbromia z zawodu żebrak. Wydmański w ostatniem stadjum wycieńczenia dowlókł się do szpitala i przed samą śmiercią wręczył siostrze miłosierdzia 8 weksli na sumę 1.330 zł. z prośbą o zniszczenie. Jak się okazuje, żebrak miał ten pieniądze na pożyczkach u zamożniejszych nawet gospodarzy.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA WINCENTKI W SOSNOWCU: Pracownicy apteki „Wawel" K. Ch. w Sosnowcu zamiast kwiatów na grób ś.p. Marji Głowaniówny zł. 21 (dwadzieścia jeden).

NA WINCENTKI W POGONI: Staniszewska 5 zł. (śn.) Kowalczykówna Stanisława 5 zł. (śn.).

Z CAŁEJ POLSKI

1.300 ŻYDÓW Z BYTOMIA PRZYBYŁO DO POLSKI.

Przez punkt graniczny Bytom przyjechało z Niemiec do Polski w m. marcu około 900 żydów, obywateli polskich oraz 400 obywateli niemieckich, pochodzenia żydowskiego. Uciekli oni z Niemiec na skutek represyj i prześladowań hitlerowców.

BOJKOT FILMÓW NIEMIECKICH.

W związku z odezwą Z. O. K. Z. w sprawie bojkotu filmów niemieckich, oraz jako odpowiedź na represje stosowane wobec obywateli polskich przez rząd hitlerowski, Związek właścicieli teatrów świetlnych na wojew. Poznańskie i Pomorskie na swem ostatniem posiedzeniu uchwalił jednomyślny bojkot wszelkich filmów niemieckich, oraz zaniechanie ich wyświetlania, w szczególności filmów wytwórni „Ufa“ w Berlinie. Równocześnie Związek wydał okólnik do wszystkich członków z pouczeniem w tej sprawie, oraz wyszczególnieniem filmów, objętych bojkotem.

NADUŻYCIA W KWESTURZE UNIWERSYTETU.

Przed kilku miesiącami donieśliśmy o samobójstwie głównego kwestora uniwersytetu warszawskiego, ś. p. Henryka Wagnera. Samobójstwa tego dokonał on na tle nadużyć pieniężnych, jakich dopuścił się podległy Wagnerowi urzędnik kwestury. W trakcie badania ksiąg natknięto się na nowe braki, wobec czego specjalna komisja z ramienia Min. oświaty przystąpiła do przeprowadzenia rewizji ksiąg kwestury. Obecnie wykryto nowe nadużycia pieniężne, które mają sięgać sumy kilkudziesięciu tysięcy zł. Szczegóły tej sprawy trzymane są narazie w tajemnicy. W związku z wykryciem tych braków pieniężnych, został zawieszony w czynnościach kierownik dziennika podawczego przy kwesturze uniwersytetu, p. Grygalewicz.

SKAZANIE SZPIEGA.

We wtorek odbyła się w katowickim Sądzie okręgowym rozprawa tajna w trybie doraźnym przeciwko Stanisławowi Paruzelowi z Katowic, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Rozprawie przewodniczył prezes sądu okr. dr. Arc, oskarżał prok. Kulej. Sąd skazał Paruzela na karę śmierci, która zamieniona została na dożywotnie więzienie.

PRZYGODA OFICERA Z NIEOSTEMPLOWANĄ ZAPALNICZKĄ.

Do porucznika służby czynnej p. Zenona L. podszedł w kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie obcy mężczyzna i poprosił o ogień do papierosa. Oficer podał mu zapalniczkę, która wprawiła palacza w zachwyt. — Co za piękne cacko? — zawołał. — Czy pozwoli pan obejrzeć? Po dokładnych oględzinach, nieznajomy wyjął z kieszeni dowód osobisty, przedstawił się jako funkcjonarjusz urzędu akcyz i monopolów, poczem zagadnął porucznika o nazwisko. Nie było rady. Por. L. wylegitymował się i oziębłe pożegnał kontrolera. Po kilku dniach doręczono oficerowi nakaz płatniczy na sumę 50 zł. Gdy zaproponował w urzędzie, iż zrzeknie się zapalniczki i pozostawi ją, odpowiedziano mu, że to nie wyklucza bynajmniej kary.

SAM WYPŁACIŁ SOBIE „EMERYTURĘ“.

Gimpel Pulwernis, właściciel dwukonnej platformy w Warszawie, zatrudniony przez wiele lat był przewożeniem towarów u kupców na Nalewkach. Nagle przed kilku tygodniami Pulwernis otrzymawszy do przewiezienia transport jedwabiu, wartości 10 tysięcy złotych, znikł wraz z towarem. Po kilku dniach poszkodowany kupiec otrzymał list o treści następującej: „Szanowny Panie, może tylu kupców plajtować i z obcą forsą wisać, to mogę robić to samo i ja, ciężko pracujący woźnica. Starość się zbliża, a suma, jaką otrzymałem za towar, zastąpi mi emeryturę na starość (!?). Pociesz się pan, że tylko tak mało panu zabrałem. Sługa pański uniżony Pulwernis“. Poszkodowany kupiec zawiadomił policję, która za złodziejskim woźnicą rozesłała listy gończe.

AWANTURY REKRUCKIE W POCIĄGU.

W dniu 4 b.m. pociąg osobowy, który miał przybyć do Wilna o godz. 6.40 rano, przybył dopiero o godz. 9.30. Powodem tego opóźnienia były niesłychane wybryki pijanych rekrutów, którzy kilkakrotnie w drodze zatrzymywali pociąg i staczali między sobą zacięte bójki. Pociąg przybył zupełnie zdemolowany. Okna, lustra i t. p. przedmioty zostały zniszczone. Do największych bójek doszło na stacji Małkinia. Policja małkińska nie reagowała. Po przybyciu do Grodna pociąg został otoczony przez żandarmerję, część awanturujących się rekrutów wysadzono z pociągu i osadzono w areszcie miejscowym, część zaś z pozostałymi rekrutami pod silną eskortą wojskową przybyła do Wilna. Powodem zajść były porachunki osobiste między rekrutami, pochodzącymi z Warszawy.

Rywalka wieży Eiffla.

Postępy przemysłu metalowego.

Kiedy w latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia inż. Eiffel wysunął projekt zbudowania na wystawę światową w Paryżu wieży wysokości przeszło 500 mtr., plan jego przyjęty został z ogólnem niedowierzaniem i sceptycyzmem nawet ze strony techników i inżynierów. Technika konstrukcyj żelaznych znajdowała się wtedy dopiero w pierwszem stadjum swego rozwoju i dlatego słusznie powiedzieć można, że wieża Eiffel symbolizuje poziom techniki na końcu zeszłego stulecia. W ciągu 44-ech lat, jakie upłynęły od czasów pamiętnej wystawy paryskiej metalurgja poczyniła wielkie postępy. Dzisiejsze stopy metalowe, znacznie przewyższają jakością, to znaczy wytrzymałością znane za czasów Eiffla aljaże i dlatego technicy mogą się podejmować wykonania planów, o których genjalny Eiffel nie śmiał jeszcze marzyć.

Szczytowym wyczynem dzisiejszej techniki będzie niewątpliwie olbrzymia wieża stalowa, niewiarygodnej wysokości 620 metrów, wieża, która znajduje się obecnie w budowie w Chicago i która już w czerwcu na początku wystawy światowej będzie ukończona. Według wiadomości, jakie dochodzą z Ameryki konstrukcyjnie nowa „wieża Babel“ nie przynosi nic zasadniczo nowego w porównaniu z wieżą Eiffla. Możność sięgnięcia do tak fenomenalnej wysokości uzyskana została dzięki wspomnianym postępom metalurgji, czyli dzięki polepszeniu jakości materjału budowlanego. Można sobie wyobrazić, jak potworne ciśnienia występują w dolnych przęsłach i dźwigarach, dźwigających ciężar żelaznego sześćsetmetrowego kolosa.

Ze szczytu wieży będzie można widzieć na odległość blisko 90 kilometrów. W polu widzenia obserwatora znajdzie się obszar mniej więcej wielkości województwa Poznańskiego!!! Dzięki licznym windom 4.000 osób w ciągu jednej godziny można będzie przetransportować na szczyt, a właściwie do wysokości 1933 stóp angielskich, czyli mniej więcej 590 metrów. 1933 stopy symbolizują rok wystawy. Koszta budowy tego olbrzyma architektonicznego wynoszą około 3 miljonów dolarów, czyli względnie mało w zestawieniu z imponującemi rozmiarami budowanego objektu. Zarząd wystawy oblicza, że koszta te zwrócą się w ciągu jednego roku z opłat zwiedzających wieżę.

Wieża chicagowska — podobnie jak wieża Eiffel — służyć będzie nietylko celom wystawowym, czyli ściślej mówiąc żądzy sensacyj i emocyj zwiedzających wystawę. Na poszczególnych piętrach kolosu znajdować się będą laboratorja doświadczalne meteorologiczne i geofizyczne, a ponadto wieża stanie się „punktem“ orjentacyjnym dla komunikacji lotniczej.

SERUM ODMŁADZAJĄCE.

Lekarz miejskiego przytułku dla starców dr. Masso Ito w Tokio odkrył rzekomo nowy środek odmładzający, dający niezwykle silne i dodatnie wyniki. Szczegóły co do składu chemicznego tego serum, które dr. Ito zastosował do swoich pacjentów, są dotąd trzymane w tajemnicy. Obecnie zostały odnośne doświadczenia zakończone, a wedle zapowiedzi autora wszelkie szczegóły poda on w dniu 31 marca do wiadomości związku lekarzy w Tokio. Dzięki temu także szersza publiczność będzie mogła poznać ten środek. Dr. Ito bynajmniej nie twierdzi, jakoby środek przez niego odkryty mógł spowodować całkowite odmłodzenie, oświadcza jednak, że w każdym razie leczenie przy pomocy tego serum ożywia znacznie fizyczne i duchowe funkcje pacjenta, a dodatnie skutki działania tego środka trwają dłużej, niż po użyciu jakiegokolwiek dotąd znanego środka odmładzającego.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

22

— Czy ja się ofiarowywałem? — odrzucił leniwie Killiam. Stał koło fotelu Matil, wpatrując się w wachlarz z czerwonych piór, rozpostarty na jej ręce, która, przez kontrast, wydawała się uderzająco biała. — Faktycznie nie miałem zamiaru. Niepotrzebnie się wyrwałeś.

— Chciałem się zabezpieczyć — odrzekł nieuprzejmie Paggi. — Ty wszystko grasz jak do tańca. — Jesteś jak katarynka, grająca „Trubadura“.

— To jest opera — mruknął prowokacyjnie Lal — która zyskuje na katarynce i na wesołej małpce. Nieprawdaż, Matil? — I zaśmiał się oczami za plecami Paggi'ego.

— Ameryka nie wie, co to szacunek — rzuciła przez ramię Helena i zasiadłszy do fortepianu, musnęła giętkiemi palcami po klawiszach.

Dziwne to, ale pamiętam żywo i wyraźnie wszystkie szczegóły tego wieczoru. Paggi zaśpiewał dwie arie z oper, a potem kilka piosenek sentymentalnych, przyczem jego gorejące oczy szły ciągle za Matil. Helena akompanjowała mu znakomicie, ale wyglądała na taborecie dziwnie szeroko i ciężko.

— Jakie ona ma chłopskie plecy — zauważyła bezceremonjalnie Łucja. — Nie rozumiem, co Huber w niej widział. Wogóle nie miał dobrego gustu — zwierzyła się ku memu zakłopotaniu. — Albo ta Teresa... Każda kobieta zorientowałaby się odrazu, co to za numer. Intrygantka. Chciwa. Komedjantka. Kłamczuch. Kołtun. Chciała zarobić i leciała tylko na pieniądze Hubera. Chociaż sam ją potem przejrzał i nie chciał się z nią ożenić. — Urwała ku mojej uldze, bo Teresa siedziała niedaleko. Szept Łucji był kompromitująco donośny. Juljan Barre spoglądał na nią z wyraźną obawą. Siedział blisko i słyszał prawdopodobnie całą jej przemowę.

Paggi śpiewał coraz sentymentalniej. W trakcie preledjum do pieśni o białych rękach, kradnących życie, czy coś w tym rodzaju, Gerald przysunął się do Matil i powiedział coś zniżonym głosem. Leniwe oczy Lala zajaśniały nagle brzydkim ogniem. Przypuszczam, że musiał zauważyć szczególnie władczy gest, z jakim tamten zwrócił się do dziewczyny. Pamiętam również, że Frawley bawił się jej wachlarzem, gładził wysmukłemi palcami pióra i zachwycał się ich wspaniałością. I w tem było coś z posiadacza. Czyżby on był wybranym Matil?

Jakoś wtedy Paggi przestał śpiewać.

— Na dzisiaj dosyć — rzekł, urywając znienacka niemal w połowie wyrazu.

Helena, której palce dokończyły automatycznie akordu, spojrzała na niego ze zdziwieniem.

— Ależ, Jo... — zawołała Teresa.

— Nie, nie — odparł. — Na dzisiaj dosyć. Mieliśmy dosyć muzyki. Może nawet za dużo. — Widać było, że się cały gotował.

— Pani Helena miała jeszcze zaśpiewać — wtrącił Killiam, już uspokojony.

— Pani Heleno — rzekł Morse, budząc się ze swego abstrakcyjnego zamyślenia. — Niech pani zaśpiewa.

— Nie! — zaprotestował Paggi. — Powiedziałem: dosyć.

— Nie potrzebujesz mi akompanjować — rzekła Helena. — Pan Lal może...

— Nie! Powiedziałem, że na dziś dosyć muzyki — upierał się niegrzecznie Paggi.

Helena zgarnęła nuty i rzuciła je na wierzch fortepianu.

— Dobrze — rzekła podniesionym i drżącym głosem. — Dobrze! Jeżeli nie chcesz mnie słyszeć....

— Pani Heleno, niech pani da spokój — interwenjował z zakłopotaniem Morse. Paggi wzruszył ramionami, poszedł do kominka i stanął plecami do ognia. Był dobrze zbudowany i wyglądał mocarnie.

— Okropny dom. Poco nas pani tu sprowadziła, panno Matil. Zimno jak w stodole. Obawiam się, że dostanę influency i stracę głos na całą zimę. Co za okropna zawieja!

Helena, która postanowiła widocznie powstrzymać się od sceny, podeszła do męża. I ona wyglądała na zziębniętą. Palce miała czerwone.

— Nie macie pojęcia, jak tam zimno pod balkonem. Musi skądciś wiać.

D. c. n.

WYLICZYŁ

Był nauczycielem arytmetyki i miał pasję obliczania wszystkiego. We czwartek miał się odbyć jego ślub. „Musimy się pobrać już w środę!" zażądał nagle.

— Skąd ta nagła zmiana? — zapytała podejrzliwie teściowa.

— Bo właśnie wyliczyłem, że nasze srebrne wesele wypadłoby w sobotę, a w soboty chodzę do klubu na brydża.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec. Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie. 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SZCZYGIEŁ